№ 246. Kraków 27 Października — Piątek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze, przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy *niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 26 października.

Odpowiedź gabinetu pruskiego na notę austryacką z d. 30go września wystósowana pod d. 13 paźdz. do hr. Arnima posła pruskiego w Wiedniu, brzmi wedle podania dzienników berlińskich:

Hr. Esterhazy uczynił mi w d. 4 b. m. wieczór obszerne przedstawienie ze strony gabinetu ces.-austryackiego. Składa się one z dwóch udzielonych mu depesz hr. Buola z dnia 30go września i z dwóch okólników z d. 1 b. m., za pośrednictwem których depesze te podane zostały do wiadomości rządów niemieckich. Pisma te załączam tu w odpisach; chociaż pierwsza z tych depesz wiadomą już jest JWPanu, jak skoro już w d. 6 b. m. w kilka godzin po przedłożeniu jéj przezemnie JKr. Mości, wydrukowaną została w jednym z dzienników wiedeńskich.

JWP. zważysz, że nie ta jedna depesza, lecz zbiór ostatnich razem przedłożonych dokumentów austryackich stanowił przedmiot rozwagi dla JKMości i jego rządu.

Musimy oddać pochwałę téj otwartości z jaką gabinet austryacki oznacza minimum żądań, które według obecnego położenia rzeczy, a zatem zastrzegając sobie wnioski daléj sięgające, mniema być w obowiązku wymagać od rządów niemieckich; a ponieważ Austrya wyraźnie stawiła im pytanie, czyli w myśl tych żądań zechcą się oświadczyć w Związku, w razie nawet gdyby Prusy nie przyłączyły się do wniosku, któryby ku temu zmierzał; przeto ze względu na dawniejsze nasze oznajmienia nie mogące podawać w wątpliwość naszego sposobu widzenia, i kierowani życzeniem unikania nawet pozoru, jakobyśmy chcieli przez ponowne odmalowanie naszego stanowiska uprzedzić w jakikolwiek sposób wolne postanowienia naszych sprzymierzonych, uważaliśmy jako najodpowiedniejsze godności tak Związku jako i własnéj naszéj, a zatem jako właściwe, nie wywierać na to postanowienie jakiembądź z naszéj strony wyrażeniem najmniejszego stanowczego wpływu. Samo nawet tak niezwykle wczesne ogłoszenie pomienionéj depeszy nie byłoby nas skłoniło do przerwania milczenia i oczekiwania. Natomiast mniemaliśmy iż potrzeba wytknąć ważność téj okoliczności, że znaczna część naszych sprzymierzeńców Związkowych nie tylko uczyniła do nas zapytanie, ale nawet zapragnęła z całą ufnością dowiedzieć się, czy i jak odpowiemy na ostatnie oświadczenia austryackie i jakie w skutku onych zajmiem stanowisko.

Stósując się do rozkazu JKMości, mam zaszczyt przesłać JWPanu następujące uwagi, które zechcesz udzielić w odpisie hr. Buol, a my je w podobny sposób przesyłamy poufnie wszystkim innym naszym sprzymierzeńcom Związkowym.

Celem pisma mojego z dnia 21go z. m. było upraszać gabinet ces. k. austryacki o niektóre bliższe wyjaśnienia tyczące się wpływu wywierać się przezeń mającego na Księstwa w skutku ich obsadzenia, a to pod względem wojskowym i politycznym. Uważaliśmy je za potrzebne, i otrzymawszy takowe, utwierdzeni jesteśmy w têm mniemaniu, aby módz osądzić jak dalece moglibyśmy się przed Związkiem wyrazić w sposób proponowany przez Austryę, a têm samém uznać, że wszystkie możebności odnoszące się do zajęcia Księstw przez wojska austryackie dają się podciągnąć pod art. II przymierza z d. 20go kwietnia, tudzież uchwałę Związkową z dnia 24go lipca.

Dalecy byliśmy od przypuszczenia aby gabinet wiedeński miał wykrzywić swoje stósunki do Turcyi i jéj sprzymierzeńców, aleśmy chcieli jasno widzieć, jak gabinet ten stósunki te pojmuje, jakie sobie przyznaje prawa i obowiązki na podstawie tego traktatu z Portą, który zawartym został bez uczestnictwa tak z naszéj strony jako i ze strony Związku, i wreszcie jakie mogły były nastąpić umowy militarne, aby zlać na samą Austryę opiekę Księstw naprzeciw wypadkom ponownego zajęcia ich przez Rosyan, usuniętym na czas oddalony w skutku oświadczeń Rosyi. Zadziwienie o jakiem z tego powodu nadmienia depesza hr. Buola, żeśmy uznawali potrzebę przywiązywania wagi do téj wyłącznéj działalności Austryi, było nam niespodzianką. Niewiedzieliśmy, że szczególnego potrzeba na to upoważnienia, aby objawić ufność, że w razie nawet gdyby niezawsze panowała tożsamość interesów Austryi z interesami Niemiec w Księstwach, Austrya starać się o to będzie, aby ze wzrostem wpływu jéj tamże, interesa również Niemiec nabierały w tych krajach przewagi. Mniemamy także, że uwaga hr. Buola nie zachwieje tego zaufania dopóki fakta nie staną z temi interesami w sprzeczności. Z drugiéj strony nie możemy bynajmniéj teraz wątpić, że pytanie, czy i w jaki sposób Księstwa zalane znowu będą wojną, zawisło od kroków militarnych, przy wykonaniu których obrona interesów niemieckich najdaléj nawet uwzględnianą by nie była, a przeto nie jesteśmy w stanie oznaczyć, czy następstwa ich podciągnąć się dają pod artykuł II przymierza. Takie pojęcie rzeczy nie sprzeciwia się bynajmniéj jak to nadmienić usiłuje depesza austryacka, naszym dawniejszym oświadczeniom. Przedmiotem ich był zawsze, zgodnie z duchem aktu związkowego tudzież art. Igo przymierza kwietniowego przypadek tylko niewywołanego napadu na posiadłości Austryi. Nie jesteśmy zdolni uznać, aby obawa takiego napadu była w téj chwili uzasadniona, a jeżeli w téj mierze jeden z okólników austryackich wspomina o pochodzie gwardyj rosyjskich do Polski, na to moglibyśmy przedłożyć pytanie pod bezstronny sąd tych nawet mocarstw, które w wojnie z Rosyą zostają, aby orzekły, czy z tego że Rosya w obec sił nieprzyjacielskich rozstawionych częścią w jéj krajach częścią takowe zagrażających, posuwa własne swe siły wojenne ku granicom, można już wnioskować, iż zamiarem jéj jest przejść z przyjętego przez się stanowiska odpornego do zaczepnego. Mimo tego wszakże uznajemy w zupełności całą wagę obecnego położenia, i J. K. Mość poczuwa się w całéj obszerności do obowiązków, jakie nań wkłada troskliwość o bezpieczeństwo Niemiec od wschodu, w każdym zdarzyć się mogącym wypadku.

Co się tyczy 4ch wiadomych punktów, mających stanowić podstawę przyszłego pokoju, stanowisko rządu królewskiego do nich podawano wielokrotnie pod sąd fałszywy i niechętny. Wspieraliśmy je wszakże w Petersburgu, lubo jak to okólnik z dnia 3go września przytacza, gotowość i nieoznaczoność ich nie dozwala nam dokładnie rozpatrzeć się, czy i jak dalece zdadzą się one na co interesom niemieckim. Uczyniliśmy to, gdyż mimo tego, zdawało się nam upatrywać w nich ziarno przyszłych o pokój układów mających trwałą Europie przywrócić spokojność. Nadto po odrzuceniu już przez Rosyę — bardziéj może z pobudek formalnych niż materyalnych — owéj podstawy układów, oświadczyliśmy ponownie gabinetowi petersburgskiemu, nie zważając na dotkliwe jego wyrażenia się względem pierwszego przez nas poparcia tych 4ch punktów, że ubolewamy nad tem odrzuceniem, gdyż uważamy owe punkta lubo nie za jedyną możebną podstawę pokoju, to przecież jako mieszczące w sobie żywioły, których znaczenie wcześniéj lub późniéj się wykaże.

Daliśmy znać o tem w sposób poufny gabinetom londyńskiemu i paryzkiemu i zarazem wyraziliśmy naszą gotowość, iż skoroby tego reszta państw życzyła sobie, oświadczymy się w tym duchu w nowym protokóle konferencyi wiedeńskiéj z têm jednak wyraźném dodaniem, że tak dobrze nie moglibyśmy w tem upatrywać traktatowego zobowiązania się do współudziału wojennego przeciw Rosyi, jak nie uznaliśmy tego podpisując dawniejsze protokóły. Oto są propozycye z dnia 6 z. m. o których depesza austryacka w związku ze sobą wzmiankuje, jak gdyby one zostawały w sprzeczności z zamierzonem przez nas postępowaniem na Zgromadzeniu związkowem. Takie tłumaczenie zupełnie odrzucamy. Wątpliwości jakich owe 4 punkta nie zdają się nam wyłączać dostatecznie ze stanowiska niemieckiego, by je zalecać zgromadzeniu związkowemu do przyjęcia za obowiązujące, nie mogą nas, zwłaszcza w obec elastyczności niektórych warunków przez samą Austryę wytkniętéj, biorące je ze stanowiska europejskiego, wstrzymywać od udzielenia im z naszéj strony moralnego wsparcia w każdym nastręczającym się wypadku i w okolicznościach, które my sami oznaczymy. A tem więcéj kładliśmy na to wagę, by formalnie stwierdzić gotowość oświadczenia tego przez nas, iż nie tylko w publicznéj opinii, ale nawet aż do samych gabinetów umiało znaleść drogę mylne mniemanie, chyba tylko przez umyślne niezrozumienie dające się wytłumaczyć, iż Prusy przeszkodziły zebraniu się konferencyi wiedeńskiéj. Właśnie ze strony państw europejskich zarzucano nam nieraz nasze stanowisko niemieckie w sposób, jak gdyby trzymanie się onego czyniło uszczerbek Prusom jako mocarstwu europejskiemu. Unikaliśmy umyślnie w tym względzie dyskusyi. Pojmujemy doskonale nasze prawa i obowiązki jako mocarstwo europejskie i będziemy umieli nie tylko czynić zadosyć tym ostatnim, ale i pierwsze bronić z niezłomną siłą od wszelakiego ich uszczerbku. Jednakże mamy nazbyt wysokie wyobrażenie o powołaniu Niemiec ściśle z obu mocarstwami niemieckiemi złączonych, aby upatrywać ograniczenie naszéj europejskiéj potęgi w têm, że w dzisiejszych zawikłaniach politycznych, poczytaliśmy obronę interesów niemieckich za pierwszy nasz obowiązek.

Gdy gabinet wiedeński rozdziela te cztery punkta i dwa tylko z nich do przyjęcia rządom niemieckim zaleca, przeto uznaje, że interesa, których organem Zgromadzenie związkowe uważać się winno, nie wymagają tych punktów jako całości sformułowanéj przez noty z dnia 8 sierpnia. Żaden z rządów niemieckich nie zaprzeczy, iż wolność żeglugi na Dunaju jest interesem Niemiec, jak niemniéj, że dotychczasowe stosunki protektoratu nad Księstwami Dunajskiemi mogłyby nastręczyć daleko większą dla interesów niemieckich korzyść. Jeżeli przeto Austrya i sprzymierzeńcy nasi przywięzują do tego jakową wartość, Prusy co do pojmowania i zamiarów swoich zgodzić się mogą na objawienie tego w właściwy sposób na Zgromadzeniu związkowem.

Jeżeli natomiast w poufnym okólniku hr. Buola zwrócono na to uwagę, że godność Związku wymaga, aby w téj kwestyi europejskiéj już teraz zająć stanowisko oznaczone i złożyć oświadczenie któreby wiązało, by nie okazać zupełnéj apatyi i bezwładności jego organu centralnego, to ze zdaniem têm warunkowo tylko łączyć się możemy. J. K. Mość nie przy jednéj już sposobności stwierdził dążenie JWPana, aby dla związku niemieckiego uzyskać wyższe znaczenie w kole państw europejskich. Nie raz występowano przeciw tym usiłowaniom, i rozbiły się one niedawno jeszcze o jednozgodny opór Europy w sprawie, która bliżéj Niemcy obchodzi aniżeli dzisiejsza sprawa wschodnia w jéj pierwotném ograniczeniu. Ale i w dzisiejszych zawikłaniach europejskich JKMość stale trzyma się zdania, że związkowi niemieckiemu należy się zaszczytne i decydujące stanowisko. Właśnie to było i jest myślą zasadniczą, która J. K. Mości podyktowała przymierze 20go kwietnia. Ale N. Panu zdawało się, że się musi wstrzymać od uznawania jakoby stanowisko to było strzeżone i popierane przez to, że zgromadzenie związkowe w obec faktów bez jego udziału dokonanych i w swoich następstwach nie zupełnie przez nie przewidywanych, stanowi w sposób obowiązujący; kiedy praktyczne tych postanowień znaczenie dla Niemiec nie jest dostatecznie wyjaśnione ani pod względem celów mających być osiągniętemi, ani też pod względem środków które zastósować należy.

Zdaje nam się, iż bywa rodzaj spokoju nie będący oznaką słabości ale owszem świadectwem nieosłabłéj siły, i mamy nadzieję, że siła ta, jeżeliby rzeczywiście zagrożone prawa i interesa wspólnéj ojczyzny jéj wymagały, sprawdzi się w jedności i wierności.

Powyższe uwagi dostatecznie wykażą gabinetowi ces. austryackiemu, jak oceniamy stanowisko zapowiedziane w ostatniem jego piśmie. Żałujemy szczerze, że nie możemy tego przed sobą utaić, iż w obustronném pojmowaniu zachodzą różnice. Zdaje nam się jednak iż się nie mylimy — i sama też depesza austryacka zdaje się to zdanie podzielać — jeżeli przypuścimy, że różnice te nie tyle wypływają z odmiennego

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

NAJTRWALSZA POTĘGA NA ZIEMI.

Kilkanaście dni temu, *Czas* podał bardzo ważną wiadomość, to jest, że pomiędzy Ojcem Świętym a Sułtanem tureckim, toczą się układy względem oddania Jerozolimy pod zupełne i niezależne zwierzchnictwo Stolicy Apostolskiéj; że Francya i Anglia układy te popierają i że Austrya, Prusy, Hiszpania i Sardynia ku nim się przykłaniają; że nadto ma być przywrócony zakon rycerzy Świętego Jana, tych starożytnych stróżów grobu Zbawiciela. Wiadomość ta prawdziwą przejęła mnie radością, nie tylko dla tego, że odtąd ustałyby niesnaski i współubieganie się mocarstw chrześciańskich o pierwszeństwo w Jerozolimie, grób Króla pokoju przestałby być kością niezgody, ale i dla tego, iż słuszna aby miasto wieczyste, zawierające najświętsze i najdroższe pamiątki dla chrześcian, należało do najstarszéj, najstalszéj i najtrwalszéj chrześciańskiéj władzy na ziemi. Pragnąc serdecznie, aby wiadomość ta się sprawdziła, chcę tu przedstawić tytuły téj władzy do posiadania miasta świętego. Nic słuszniejszego powtarzam, jak aby miejsce wiecznéj czci dla ludzi, było pod opieką władzy wiecznéj i niezmiennéj.

Niepotrzeba prawowiernym katolikom długich dowodów dla przekonania ich, o wieczystości na ziemi władzy papiezkiéj, bo gdyby świadectwa historyi niebyło, już samo słowa Zbawiciela zapowiadającego wieczną i niezwyciężoną trwałość kościoła, byłyby dla nich dostateczną rękojmią. Lecz są i pomiędzy katolikami, którzy nad tą prawdą albo się nigdy niezastanawiali, albo razem z innowiercami wątpią o niéj. Tyle bowiem wyszło pysznych przepowiedni, zaręczających, że niedługie już na ziemi panowanie nietylko Papieża, ale chrystyanizmu! Otóż dla wątpiących, jak równie dla całéj czytającéj ten dziennik publiczności, przedstawię krótki rzut oka na przeszłość téj władzy, aby z przeszłości każdy mógł sobie wyprowadzić wnioski na przyszłość. Nie lękam się aby ten szybki przegląd blisko dziewiętnastowiekowego żywota pełnego walk, utrapień, zwycięstw i tryumfów znudził ją, owszem mniemam, że dozna przyjemności, jakiéj się zawsze doznaje w obcowaniu z prawdą. Nie jest on moim utworem ale cudzym, który znalazłszy, chcę się nim podzielić z rodakami przy zdarzonéj sposobności, têm bardziéj, że o ile wiem, polski język jeszcze go nieposiada. Pomimo albowiem, iż dzieła z którego biorę go aż dwa naraz wychodzi tłómaczenia polskie *), jednakże rozdział w którym on się znajduje jeszcze niewyszedł na widok publiczny. W rozdziale przeto 8, części 3, tomu 4go, zatytułowanym: ***Wieczna trwałość chrystyanizmu w ustanowieniu kościoła katolickiego***, p. Nicolas, oprócz własnych dowodów, przywodzi dwa hołdy téj prawdzie, pochodzące od ludzi, którzy będąc uderzeni jéj mocą i oczywistością, świetnie i wymownie przekonanie swe przedstawili. Pierwszym z nich jest Anglik Macauley, drugim Belgijczyk Eugeniusz Robin.

Pan Macauley, protestant angielski, członek parlamentu, były minister wojny, którego *Historya Anglii* niedawno ogłoszona taką mu sławę przyniosła w saméj protestanckiéj Anglii, pomimo, że odszczepienie się jéj od kościoła najmocniéj i najwyraźniéj w swém dziele potępił, następny w roku 1840 ogłosił artykuł w *Przeglądzie Edymburskim*, najznakomitszym literackim organie Wigów. Korzystał on zresztą z dzieła Rankiego, innego protestanta ale sumiennego, piszącego o rewolucyach przez jakie przechodziła władza papiezka.

„Nie masz, mówi p. Macauley, i nigdy nie było „na téj ziemi dzieła ludzkiéj polityki tyle godnego „zastanawiania się i badania, co kościół rzymsko-„katolicki. Historya tego kościoła łączy z sobą dwie „wielkie epoki cywilizacyi. Żadna istniejąca dotąd „instytucya nie przenosi myśli w te czasy, kiedy „ofiarniczy dym wzbijał się w górę z Panteonu, podczas gdy lamparty i tygrysy szarpały innego rodzaju ofiary w amfiteatrze Flawiana. Najdawniejsze królewskie domy są zaledwo wczorajszéj daty w porównaniu z następstwem najwyższych pasterzy, idących nieprzerwanym łańcuchem od Papieża namaszczającego w XIX. wieku Napoleona, aż do Papie-„ża, który w VIII. wieku namaścił Pepina. Lecz da-„leko przed Pepinem, prześwietna dynastya apostol-„ska, gubi się w ciemnościach wieków bajecznych. „Rzeczpospolita wenecka, idąca pierwsza co do sta-„rożytności po Stolicy Apostolskiéj, była w poró-„wnaniu z nią nowożytną. Rzeczpospolita wenecka „znikła, a Stolica Apostolska trwa, i trwa nie w sta-„nie upadku, nie jako ruina, lecz pełna życia i sil-„néj młodości. Kościół katolicki szle dotąd na osta-„tnie krańce świata misyonarzy równie gorliwych, „jak ci którzy ze Świętym Augustynem wylądowali „w hrabstwie Kent, przemawiających do nieprzyja-„znych królów z równą odwagą, z równą pewno-„ścią, jak Papież Leon w obec Attyli. Liczba jego „dzieci większa jest dzisiaj jak w którymkolwiek „z wieków poprzednich. Zdobycze jego w Nowym „Świecie aż nadto wynagrodziły to, co stracił w świe-„cie starym. Zwierzchnictwo jego duchowne rozciąga „się nad obszernemi krajami leżącemi między ró-„wninami rzeki Misury a przylądkiem Horna, kraja-„mi które za sto lat będą zapewne posiadać ludność „równą ludności całéj Europy. Członków jego wy-„znania liczyć można niezawodnie na sto piędziesiąt „milionów *), kiedy wszystkie inne sekty niewyno-„szą stu dwudziestu milionów. Z żadnego znaku po-„znać nie możemy, aby się zbliżał kres długiego „tego zwierzchnictwa. Kościół katolicki widział po-

*) *Études philosophiques sur le Christianisme*, par Auguste Nicolas, tłumaczą obecnie i wydają: w Warszawie p. Badeni, w Krakowie hr. Zdzisław Zamojski.

*) Geografowie najwiarogodniejsi podają ludność katolicką nie na sto piędziesiąt, ale na dwieście milionów.

(Przypisek tłumacza.)

zrozumienia traktatu 20go kwietnia, aniżeli ztąd, iż Austrya bez zawezwania nas i związku niemieckiego czyniła postanowienia i przyjmowała na się zobowiązania których ważność stanowczą dla cesarstwa uznawać można, czego zarówno nie da się powiedzieć o innych członkach przymierza. Nie zdaje nam się to być drogą na któréj w przypadkach nasuwających się w biegu zdarzeń, można będzie uczynić przymierze użytecznem w sposób odpowiedni wielkiemu celowi dla którego je zawarto. My z naszéj strony bez względu na zarzuty i przywidzenia, na które najlepiéj że nieodpowiemy, postanowiliśmy trwale obstawać za przymierzem a mianowicie za art. II. onego. Jeżeli druga strona zapragnie zmian w niem jakowych, natedy weźmiemy pod rozbiór odnoszące się do tego i nam przysłane propozycye, i w téj mierze tak dobrze baczemy na nasze własne jak i niemieckie interesa, które przyznajemy nietylko zabezpieczonemu stanowisku Austryi, ale niemniéj najściślejszemu o ile można połączeniu się z nią reszty Niemiec.

Czyli wszakże teraz sama Austrya wnioski swoje przedłoży Związkowi, czy też opinie reszty związkowych niemieckich, coby własnemu naszemu życzeniu najlepiéj odpowiadało, mają nastręczyć przedmiot i formę dla wspólnych obu gabinetów oświadczeń, w tym względzie najlepiéj zdaje nam się wstrzymać się od wszelkiéj inicyatywy, z powodu iż Austrya tak stanowczo sformułowała naprzeciw rządom niemieckim pytania, wstrzymujemy się zatém ze względu na propozycye ku temu zmierzające z dalszemi postanowieniami naszemi.

Jak wyżéj nadmieniłem, raczysz JWPan udzielić p. hr. Buol odpis niniejszego reskryptu.

(podp.) *Manteuffel.*

Korespondencya Czasu

Paryż 18 października.

Do opisu pogrzebu marszałka de St. Arnaud, który wam przesłałem, winienem dodać, że Anglia wysłała na ten smutny obrzęd deputacyą, złożoną z lorda Arthura Hay i pułkowników sir Harry Smith, Taylor i Holditch. Deputacya ta znajdowała się w kościele Inwalidów. W kościele znajdowała się także cała dyplomacya, nie wyłączając posła pruskiego i sekretarza legacyi greckiéj. W dzień pogrzebu teatra cesarskie tj. Opera wielka, Opera komiczna, Teatr francuzki i Odeon były zamknięte. Mówią, że marszałkowa de St. Arnaud ma dostać tytuł Duchesse d'Alma, ale wiadomość ta nie wzbudza wielkiéj wiary.

Burze rozpoczęły się na morzu Baltyckiém. Sir Karol Napier i admirał Parseval Deschènes mieli więc racyę, kiedy zawiesili dalsze działania. Burze zaczną zapewnie panować wkrótce i na morzu Czarném. Stronnicy rosyjscy na nie rachują, ale floty sprzymierzone w razie potrzeby znajdą dość wygodne schronienie w zatoce Bałczykowéj. Zatoka Warneńska jest niepewną, dla tego, że jest wystawioną na wiatr wschodnio-północny, panujący zwykle w téj porze. Brak nowin z pod Sebastopola, daje otuchę stronnikom rosyjskim, uważającym dzisiaj wzięcie Sebastopola za fanfaronadę francuzką, jak ks. Menszykow uważał niedawno za taką wylądowanie w Krymie. Niechcą oni pamiętać, że na wszystko potrzeba przygotowania i czasu. Napoleon III. patrzy zawsze na Cesarza Mikołaja oko w oko. Donoszą, że Cesarz Mikołaj posyła w posiłku na Krym jenerała Osten-Sackena z 40,000 wojska; ale Napoleon III. posyła tyleż z Tulonu i Marsylii. Napoleon III. musi ostatecznie przemódz, bo ma pieniądze, lepszą broń i dzielnych ludzi mu nie zabraknie. Kiedy ktoś rzekł, że w razie nieotrzymania śpiesznéj wiadomości o wzięciu Sebastopola giełda dozna kryzys, Mires powiedział: „Nie lękajcie się tego, Cesarz i Rosyą i giełdę przemoże". Największa trudność wyprawy krymskiéj pochodzi z utrzymującéj się cholery. Cholera porywa wiele dzielnego żołnierza, którego potrzeba zastępywać przez rezerwy. Armia angielska opłaca ciężko brak organizmu w służbie lekarskiéj i komisaryacie. *Self trust* i *self reliance* są dobre w życiu cywilném lecz nie w wojnie. Lady Raglan jedzie do Krymu, co pokazuje, że armia ekspedycyjna myśli na nim zimować. Turcya posyła do Krymu wojsko egipskie, która jest lepsze jeszcze niż tureckie. Wojsko angielskie korzysta wiele walcząc obok Francuzów. Zaczyna ono być zwinniejsze i przemyślniejsze. Dawniéj dzienniki angielskie wzięły za zgorszenie, za *shocking*, rabunek wioski pod Eupatoryą przez Francuzów, dziś milczą one zupełnie odbierając wiadomości o zrabowaniu całéj okolicy Bałakławskiéj przez Anglików i ledwie nie wołają: ***all right!***

Ogłoszenie nowych aktów dyplomatycznych pokazało, że Austrya przewidywała zdawna opanowanie Krymu. Usposobienie jéj było prawie od początku zaszczytnie stanowcze i wiadome Francyi i Anglii. Korespondent *Indépendance Y*, znany w klubach i passażu Opery, a mający stosunki z panem Drouin de Lhuys, zakłada się dziesięć razy dziennie, że Austrya odegra całą swą rolę. Traktat między Francyą i Anglią a Austryą jeszcze nie doszedł do skutku, ale nadzieje są wielkie. Mówią o bliskim przybyciu do Paryża lorda Palmerstona. Według ostatniéj *Revue des Deux Mondes*, Austrya ma się lękać prowadzenia kampanii zimowéj. Co się tyczy środków działania przeciw Rosyi, środki te są dobrze wiadome i innych wynaleść nie można. Marszałek Baraguay d'Hilliers zrażony w Stambule niecierpliwością niektórych osób, wątpił o skuteczności użycia tych środków; dziś myśli on wcale inaczéj. Bomarsund pokazał mu wymownie, że na Rosyą nie ma innego środka, i o tém mówi nietylko rządom zachodnim, ale każdemu. Zmiana opinii tego dzielnego i używającego wpływu jenerała, jest faktem arcy ważnym.

Rosyjski ambasador w Rzymie stara się skłonić Stolicę Apostolską do układów w sprawie Grobów świętych, ale zachody jego są próżne. Stolica apostolska wszelkie propozycye odpycha i czeka z ufnością skutków prowadzonéj wojny. Według korespondenta *Universa*, oficerowie Stanów Zjednoczonych w Rzymie mają pokazywać sympatye dla Rosyi. Podanie korespondenta jest przesadzone, ale nie jest bez prawdy. Stany Zjednoczone odbierają w Paryżu korespondencye pisane w myśli republikańskiéj, bardzo niechętne dla Napoleona IIIgo, i dlatego przyjmują nieraz politykę republikanów francuzkich, poświęcającą dla osobistéj nieprzyjaźni sławę Francyi i dobro cywilizacyi. Republikanie (nie wszyscy rozumie się) i legitymiści tworzą dziś w Paryżu jedną bandę. Słyszałem wczoraj jednego redaktora *Assemblée Nationale* rozumującego z republikanem. Nigdym takiéj wściekłości stronniczéj nie przypuszczał. Jest to wynik organizacyi dawnéj Francyi i podziału ludności na klasy. Pomimo zaprowadzenia równości r. 1789, każda klasa we Francyi ma jeszcze dotąd swą odrębną politykę, nieraz przeciwną ogólnemu interesowi. Anglia miała więcéj rozumu, kiedy w wieku 16tym zniosła różnicę klas i zaprowadziła równość w obliczu prawa. Anglia ma dziś w swém łonie jedność, jaką żaden inny naród poszczycić się niemoże. Dawna różnica klas utrzymuje się w zwyczajach, ale słabieje coraz bardziéj i wyśmiewaną jest pod imieniem *suobismu*. Europa idzie ku równości w obliczu prawa i godności ludzkiéj.

Cesarstwo mają wyjechać do Compiegne d. 22. Czas mamy jesienny i dżdżysty. Barbès wyjechał spokojnie do Belgii. Republikanie czyści i patryotyczni pochwalają jego zdanie objawione o wojnie przeciw Rosyi, ale zapaleni socyaliści nazywają go jak Garibaldego głupcem jeżeli nie zdrajcą. Republikańskie redakcye dzienników *la Presse* i *le Siècle* są czułe na sławę Francyi i rozsądne. Jenerał Cavaignac powtarza, że w téj chwili nie jest republikaninem lecz Francuzem i patryotą. Napoleon III. wyciąga jednę po drugiéj korzyść z aliansu angielskiego. Zabrał on Nową Kaledonią, otrzymał od Anglii uznanie posiadłości francuskich, wymógł przyjęcie zasad francuskich w materyi neutralności pawilonów, a teraz domaga się zniżenia cła na wina francuskie i negocyuje wymiany terytoryalne w Indyach, które kantory francuskie zbliżą do siebie, zaokrąglą i może podniosą. — Pop ambasady rosyjskiéj w Paryżu jeździł do Aix, dla zaniesienia pomocy duchownéj jeńcom rosyjskim. Wyznaje on, że jeńcy są bardzo dobrze traktowani i że nigdy tak dobrze im nie było.

Zdaje się, że się sprawdzi moje oczekiwanie. Według odebranych wiadomości, elekcye hiszpańskie będą w wielkiéj większości umiarkowane. Opinie egzaltowane liczą tylko 25 posłów. Hiszpania nie stanie się dywersyą dla Rosyi.

Wiedeń 24 październ. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia N. Państwo mają się przenieść na zimowe mieszkanie z pałacu letniego w Schönbrunn do Zamku, i na ten czas spodziewani z powrotem z Ischl J. C. W. Arcyks. Zofia wraz z Arcyks. Franciszkiem Karolem.

— Zapewniają że do dziś dnia pięć rządów niemieckich nadesłało do Wiednia oświadczenia swoje jako odpowiedzi na okólną notę gabinetu cesarskiego do rządów związkowych z d. 30 z. m. Powszechnie sądzą, że większa część członków Rzeszy przystąpi bezwarunkowo do polityki austryackiéj.

— Hospodar mołdawski książę Ghika który od roku bawi w Wiedniu odbywał dziś swoje wizyty pożegnalne i za parę dni opuszcza Wiedeń i wraca do Jass dla objęcia rządów kraju.

— Rozporządzenie ministeryalne dziś ogłoszone oznacza wysokość należytości jaką wojsko w przechodzie swoim płacić obowiązane jest za jadło gotowane po kwaterach prywatnych na r. 1855 poczynający się od 1go listopada r. b. do ostatniego października 1855 r. Ceny te są: W Austryi niższéj 9 kr., w Austryi wyższéj 5 kr., w Salzburgu 7, w Styryi 7½, w Tyrolu 9, w Czechach 7, w Morawie i Szląsku 7½, w Krainie i Karyntyi 6½ kr., w Wybrzeżu i Tryeście 8, w Dalmacyi 4½, w Lombardyi i Wenecyi 9, w Galicyi wschodniéj 6, w Galicyi zachodniéj i Krakowie 7, w Bukowinie 6, w Serbii, Banacie, Horwacyi, Słowenii i Siedmiogrodzie 5, w Węgrzech w oddziale Budzkim, Preszburgskim i Oldenburgskim 6, w innych tu niewymienionych częściach kraju 5 kr. m. k.

— JEmin. kardynał Viala Prela nuncyusz papieski przy dworze cesarskim nie wyjeżdża na zjazd biskupów do Rzymu, podobno z powodu ważnych czynności dyplomatycznych jakie obecne okoliczności nastręczają. Z biskupów monarchii wyjechali dotąd do Rzymu dopiero książę Prymas węgierski arcybis. Scitowski, książę kardynał arcybis. pragski książę Schwarzenberg, arcyb. wiedeński Rauscher. Nieobecny nateraz w Rzymie poseł cesarski przy dworze papiezkim hr. Esterhazy wyjeżdża na posadę swoją.

— Narady wojskowe na które zjechał do Wiednia fzm. bar. Hess rozpoczęły się pod przewodnictwem JCMci. Głównodowodzący armią ma za kilka dni wyjechać napowrót do Galicyi. Wydał on rozkaz dzienny w którym pochwala stan armii jaki znalazł w czasie swojéj podróży inspekcyjnéj. Intendent wojsk bar. Metzburg wyjechał do Galicyi do Bartatowa.

— W Wiedniu spodziewają się przybycia niezadługo królowéj greckiéj która na naleganie nowego gabinetu ateńskiego wyjeżdża do Niemiec.

Hiszpania.

Korespondencye z Madrytu donoszą o świeżo zaszłych nieporozumieniach pomiędzy członkami gabinetu, których głównym powodem ma być prawo poboru wojskowego. Trudnem zdaje się być do uwierzenia to rozprzężenie w téj właśnie chwili, która poprzedza zebranie Kortezów, kiedy gabinet pomimo tak często obiegających wieści o zmianie ministeryalnéj dotąd utrzymuje się. Byłoby to błędem, jakiego się ani Espartero ani O'Donnel niedopuści. Korespondencya *Pressy* paryskiéj, niezaprzeczając sporu, jaki wywołało w łonie rady prawo o poborze wojskowym, robi uwagę, że dwaj znakomici jenerałowie, jak zawsze, tak i w tym przedmiocie zgodzili się nareszcie. Zgoda ta nastąpiła nie tyle może co do rzeczy saméj, ile co do potrzeby odroczenia i téj kwestyi, aż do zgromadzenia ustawodawczych Kortezów.

Depesza z Madrytu 19 b. m. ogłasza, że rząd zawiesił izbę duchowną i zamianował radę do zastępowania jéj.

Słychać o ogólnéj amnestyi dla politycznych przestępców, która przed zwołaniem kortezów ma być ogłoszoną.

Korespondent z Madrytu z 17 października donosi, że wybory powiatowe w prowincyi madryckiéj wpłynęły na zmianę listy, która w samym Madrycie otrzymała większość. Przedsięwzięte zatém zostaną drugie wybory, w których z trzech kandydatów, najbliższych przy pierwszém wotowaniu większością głosów, obranym ma być poseł. Liczba wotujących na całą prowincyą wynosiła 9,785, większość zatem zupełną stanowią 4893 głosy.

Lękać się należy ażeby, pomimo całego taktu większości rady ministrów i przyjętego przez gabinet zamiaru na wszystko co można przystawać, dla uniknienia kryzys ministeryalnéj, kryzys ta za dni kilka nienastąpiła. Trzy kwestye miały być rozbierane w radzie: najprzód projekt konstytucyi, względem któréj jak wiadomo, rada już orzekła, daléj kwestya czy przy otwarciu kortezów będzie mowa tronowa, nareszcie kwestya poboru. Względem dwóch ostatnich niema zgody pomiędzy ministrami. Marszałek O'Donnell uważa szczególniéj ostatnią, to jest kwestyą o poborze za ważną, w obec mogących nastąpić zajść między Hiszpanią i Stanami Zjednoczonemi w przedmiocie wyspy Kuby, tudzież w obec ruchów Karlistowskich w różnych prowincyach królestwa. Santa-Cruz i O'Donnel zrobili uwagę, że w skutku licznie po rewolucyi udzielanych urlopów, armia nadzwyczajnie została zmniejszoną i że niezwłocznie zapobiedz należy stanowi rzeczy, który gdyby się przedłużył, rezultatem rewolucyi stałaby się niezawodnie anarchia i chaos.

Dwaj ci ministrowie znaleźli w tym przedmiocie żywą opozycyę.

Ponieważ w grudniu armia ma być zredukowaną do 25,000 piechoty, nie bez obawy więc zapatrują się niektórzy na groźby Stanów Zjednoczonych i spiski Karlistowskie. W r. 1834 dezorganizacya armii była po większéj części przyczyną przeciągnienia się wojny domowéj, a jednak armia hiszpańska dwa kroć była wtedy liczniejszą od téj jaką posiadać będzie 1go stycznia 1851 roku. Pomimo to wojna domowa trwała lat 7.

W kołach politycznych wyższego towarzystwa, uważają kryzys ministeryalną za nieuchronną i mówią, że Espartero i jenerał Salazar minister marynarki, złożyli już następną kombinacyę gabinetową:

Espartero, prezes rady bez teki; Oliver, minister spraw zagranicznych;—Aguirre, minister sprawiedliwości; — Qurrea albo Dulce, minister wojny; — Matheu albo Gamindez, minister finansów; — Lasala albo adwokat Alonso, minister robót publicznych; — Salazar, minister marynarki.

Z wyjątkiem pp, Aguirre i Dulce, wszyscy zresztą należą do progresistów postępowych.

Mówią także o zastąpieniu cywilnego gubernatora przez pana Alfonsa Escalante, należącego również do stronnictwa progresistów postępowych.

Obiega tu od jakiegoś czasu pogłoska w Madrycie, że w końcu sierpnia pewna dama przybyła do Ellorio w towarzystwie doktora i kilku służących. Jednéj nocy przywołano mera, proboszcza, notaryusza i kilka osób z stronnictwa

---

„czątek wszystkich rządów i wszystkich religijnych „instytucyj dziś istniejących i zapewne ujrzy ich „koniec. Był on wielkim i szanowanym wprzód nim „Saxonowie stanęli na ziemi Wielkiéj Brytanii, wprzód „nim Frankowie Ren przepłynęli, kiedy jeszcze krasomówstwo greckie kwitnęło w Antiochii, kiedy „czczono bałwany w świątyni Mekki. Może więc być „wielkim i szanowanym wtedy jeszcze, kiedy jaki „podróżny z Nowéj Zelandyi zatrzyma się w rozległém pustkowiu obok zgruchotanéj arkady londyńskiego mostu, dla zdjęcia widoku z ruin kościoła „Świętego Pawła."

Po tym ogólnym rzucie oka na instytucyę kościoła, sławny publicysta zapytuje sam siebie, jakim sposobem instytucya ta mogłaby zginąć? Powtarzają, mówi on, że postęp oświaty powinien być korzystnym dla protestantyzmu a szkodliwym katolicyzmowi. *Chciałbym temu wierzyć, ale bardzo wątpię*, widząc jak ogromny postęp, który umysł ludzki dotąd uczynił w naukach przyrodzonych, jak udoskonalenie do jakiego doszła sztuka rządzenia, polityka, prawodawstwo, wcale mu nie są przeciwnemi, i owszem, mniemam iż jeśli zaszły jakie zmiany, te były na korzyść kościoła rzymskiego. Kiedy rozważę nadto srogie napaści jakim się oparł, trudno mi pojąć, jakim sposobem mógłby zginąć.

Tu p. Macauley wchodzi w szybki i świetny przegląd historyczny walk, które kościoł musiał wytrzymać aż do dni naszych. Opuszczając prześladowania krwawe, liczne i przeciągłe które go spotkały przy jego zawiązywaniu się, bierze dzieje jego w chwili kiedy już był ustalony i czczony pomiędzy ludami, to jest w XI wieku, w większej połowie swego istnienia.

Cztery razy, powiada, od tego czasu, umysł ludzki zbuntował się przeciw niemu. Pierwsze z tych powstań, wybuchło w południowéj Francyi: była to herezya Albigensów, która wylęgłszy się z zepsucia obyczajów i ze stosunków z ludami niewiernemi (z Maurami) wlała w serca pogardę i nienawiść ku władzy katolickiej. Stolica apostolska straciła była wszelką powagę we wszystkich klasach społeczności, począwszy od wielkich książąt feudalności, aż do prostego rolnika. Położenie geograficzne kraju tych kacerzy powiększało niebezpieczeństwo dla hierarchii, zdawało się że jedno pokolenie nie przejdzie, a herezya zapanuje w Lizbonie, w Londynie i w Neapolu. Ale to nie miało nastąpić. Rycerstwo Francyi północnéj pospieszyło na pomoc kościołowi; kościół zaś ze swej strony wydał dwa sławne zakony: Franciszkanów i Dominikanów; a tak herezya została pokonaną podwójną siłą, siłą oręża i siłą perswazyi. Kościół zagrożony chwilą przedtem zupełną zagładą, zdawał się nabierać na przyszłość mocy niezwyciężonéj, będąc bronionym przez miłość, uszanowanie i trwogę rodu ludzkiego.

Jednakże zaledwo upłynęło półtora wieku, kiedy nastąpiło powtórne wielkie wzburzenie umysłu ludzkiego przeciwko duchownemu panowaniu Rzymu. Władza papieska dosięgła była szczytu potęgi. Władza doczesna była przez nią powstrzymana, pomimo wszelkich środków polityki i wojny jakie rozwinął najbieglejszy z cesarzów niemieckich, Fryderyk II. Ale w tymże czasie straszna reakcya objawiła się przeciw władzy rzymskiéj. Człowiek, który wziął największy udział w téj rewolucyi, był Filip IV, przezwany *Pięknym*, król francuski: monarcha despotyczny z położenia i z temperamentu, ponury, nieubłagany, bez skrupułów i otoczony oddanem sobie żołnierstwem i prawnikami. Najdumniejszy i najwznioślejszy z Papieży, Bonifacy VIII, ujęty we własnym pałacu z rozkazu Flipa, nikczemnie znieważony, umarł waryatem z oburzenia i z trwogi. Stolica Apostolska została przeniesioną do Awinionu, pod panowanie Francyi; nastąpiło wielkie odszczepieństwo zachodu; wiara ludów rozdzieliła się. W zbiegu tych fatalnych wydarzeń, głos heretyka Wiklefa daje się słyszeć, porusza całą Anglię i odbija się aż w głębi Czech. Kościoł rozerwany w ten sposób, gwałtownie napastowany w Anglii i w Niemczech, znajdował się w równie prawie trudném położeniu jak w epoce poprzedzającéj krucyatę przeciw Albigensom. Ale i to niebezpieczeństwo przeszło: władza świecka silnie go wsparła, sobor Konstancyeński położył koniec odszczepieństwu i świat katolicki powrócił nanowo do jedności pod jednym naczelnikiem.

Znów wiek upłynął, a z jego końcem rozpoczęło się trzecie i najpamiętniejsze usiłowanie na korzyść duchowéj wolności. Tu p. Macauley kreśli wielkiemi rysami obraz ogromnéj walki rozpoczętéj kazaniami Lutra przeciw odpustom, a ukończonéj sto trzydzieści lat potem traktatem westwalskim. Zwycięstwo protestantyzmu było prędkie i zupełne w niektórych częściach Europy północnéj, mnóstwo okoliczności je ułatwiało i zdawało się uwieczniać: — a przecież półwieku zaledwo upłynęło od chwili kiedy Luter spalił bullę Leona X u bramy Wittemberskiej, gdy protestantyzm zaczął niepowrotnie tracić swe korzyści. Gorliwość katolicka ożywia się na południu; duch reformy obyczajów i dyscypliny ogarnia kościół rzymski, i w przeciągu jednego pokolenia odnawia się od Watykanu do najodleglejszéj pustelni apenińskiej. Wszystkie zakony są zreformowane, oczyszczone i wydają dzieła poświęcenia się i świątobliwości godne dawnych czasów. Papieże szczególniej przedstawiają w osobach swych surowość życia przypominającą pierwszych pustelników syryjskich. Paweł IV przynosi na tron papieski tęż samą żarliwość religijną i pobożność, które go były zaprowadziły do klasztoru teatynów; Pius V pod świetną odzieżą naczelnika kościoła, kryje włosiennicę prostego mnicha; boso odbywa procesye i niezliczonemi przykładami pokory, miłości chrześciańskiej, przebaczenia uraz, buduje swą trzodę, podczas gdy z uporem i zapałem Hildebranda broni powagi swej stolicy i czystości nauki swojego kościoła. Grzegorz XIII nietylko naśladował ale przewyższył Piusa V w surowości cnót swego świętego powołania.

(D. c. n.)

karlistowskiego i ukazano im dziecię płci męzkiéj które nieznajoma powiła, co aktem urzędownie spisanym, potwierdzoném zostało. Nieznajomą tą miała być hrabina Montemolin infantka neapolitańska, która z powodu, że żaden książę tronu nie może panować w Hiszpanii, jeżeli się w kraju tym nie urodził, przybyła umyślnie na ziemię hiszpańską, ażeby synowi swemu tamże urodzonemu, zapewnić prawo do korony. Twierdzą atoli, że istnieje pewne porozumienie między królową Krystyną i hrabiną Montemolin.

— *La Presse* donosi o następnych postanowieniach:

Wszyscy za wpływ na wypadki 28go sierpnia uwięzieni, uzyskają wolność. Wykonanie zależy tylko od słowa porozumienia, które wyrzeczone będzie wkrótce.

Wydaną będzie amnestya za przestępstwa polityczne i przekroczenia prasy przed zgromadzeniem Kortezów.

Królowa ma przybyć do Madrytu z końcem miesiąca, inni jednak twierdzą, że to nie nastąpi aż z otwarciem kortezów.

Wielka junta karlistowska, ma się zgromadzić w Paryżu. W tym celu odbyć miał hr. Montemolin podróż do Francyi, gdzie pobyt jego był dosyć długim.

Nacion donosi: Królestwo Ichmość przybędą do Madrytu w pierwszych dniach listopada, ażeby obecnością swoją zaszczycić otwarcie kortezów i wręczenie chorągwi gwardyi narodowéj.

Rossya.

Więcéj jako osobliwość, niż jako wiadomość polityczną podajemy następną pogłoskę, która w Wiedniu obiega. Mówią bowiem, iż rząd rosyjski zawarł przymierze z powstańcami w Chinach, które nie ma innego celu nad ten, by część sił morskich angielskich zniewolić do udania się na wody chińskie i tym sposobem osłabić je w Europie. W tym samym celu Rosya usiłuje zatrudnić Anglię w Ameryce, używając rozmaitych środków do zakłócenia Stanów-Zjednoczonych z Anglią.

Turcya.

Z nad Dunaju donoszą, że w Galaczu miano w dniu 14 b. m. wiadomości o nieustającym ruchu wojsk tak rosyjskich jako i tureckich w Dobruczy. Od dnia 8go b. m. codziennie zdarzają się utarczki na drodze wiodącéj od Babadaku do Czernawody, gdzie obustronne kolumny ruchome zawsze się spotykają. Na brodzie dunajskim między Izakczą i Tulczą postawiono most pływający, a łodziami uzupełniają komunikacyę.

Według nadeszłych przez Marsylię doniesień z Konstantynopola, Sułtan podpisał firman, zakazujący prowadzenia handlu dziewczętami czerkieskiemi i georgijskiemi. Poczta stambulska z 16go oczekiwana w Tryeście, nie przywiezie z Krymu świeższych wiadomości nad te, które drogą lądową przez Jassy dochodzą po dzień 15ty b. m.

Księstwa Naddunajskie.

Gazeta bukaresztska niemiecka z dnia 16go października zawiera następujący reskrypt hospodara: Do wojska wołoskiego! Po blisko całoroczném nieobecności okolicznościami nakazanéj, powróciwszy do kraju, z radością ujrzeliśmy, że uczucia w wojsku dla nas pozostały niezmienne i niewzruszone. Polecamy przeto naczelnikowi milicyi, aby wojskowym wszelkiego stopnia oznajmił naszą wdzięczność i zapewnił ich, że tak w przyszłości jak i dotąd, nie będziemy szczędzili usiłowań i pracy, by wszystko w miarę sił naszych ku dobru i pomyślności ukochanych wojsk naszych obrócić.

(podp.) Barbu D. Stirbej.

Kraje Czarnomorskie.

Inwalid Ruski podaje następujące wiadomości z morza Czarnego: Dnia 22 września (4 października) o godzinie 6éj rano, cztery parowe statki nieprzyjacielskie, z których dwa pod flagą angielską, a dwa pod francuzką zbliżyły się do bateryi Nikołajewskiéj, czasowo wzniesionéj na przylądku Oczakowskim, dla obrony wejścia do limanu Dnieprowego. Dowodzący oddziałem przy Oczakowie rozlokowanym, podpułkownik artyleryi konnéj Gołowaczew przedsięwziął bezzwłocznie środki do odparcia nieprzyjaciela i powitał go rozpalonemi kulami z dział bateryjnych. Jednocześnie rozpoczęła także ogień stojąca przy Oczakowie flotylla z 5ciu łodzi kanonierskich, pod dowództwém kapitana klasy 2éj Endogurowa. Parostatki nieprzyjacielskie, uzbrojone znaczną liczbą dział wielkich kalibrów, strzelały do naszéj bateryi, w przeciągu 3 i pół godzin kulami, bombami i rakietami, lecz nie zrządziły jéj znacznéj szkody; same zaś doznawszy uszkodzeń, zmuszone były oddalić się jeden za drugim z pod naszych wystrzałów. O godzinie 10éj rano cała walka była skończoną; mieszkańcy nadbrzeżni jasno widzieli, jak następnie parostatki podeszły do w. Berezani i tam chowały swych poległych. Z naszéj strony raniony tylko jeden żołnierz, a kontuzyowano czterech niższych stopni.

Dowodzący oddziałem Oczakowskim, pułkownik Gołowaczew, w doniesieniu swém poświadcza o wytrwałości roty 6go batal. rezerwowego Żytomierskiego pułku strzelców, znajdującéj się przy bateryi, pod dowództwém sztabs-kapitana Tereszowa, w szczególności z wielką pochwałą wspomina o zimnéj krwi i męstwie praporszczyka artyleryi polowéj Kryłowa, zawiadującego bateryą, równie jak o poświęceniu się dziekana kościoła Oczakowskiego, księdza Gabryela Sutkowskiego, który przybywszy dobrowolnie na baterye z krzyżem w ręku, błogosławił jéj obrońców, pod kulami nieprzyjacielskiemi i sam nawet pomagał artylerzystom nabijać działa.

— Bombardowanie Sebastopola rozpoczęło się zatém niewątpliwie 15go b. m. Zgadzają się na to obustronne doniesienia, lubo w depeszy ks. Menszykowa doniesienie to zobojętnionem zostało zapewnieniem, że artylllerya rosyjska trafnemi strzałami swemi nie dozwoliła rozpocząć ognia z bateryj nieprzyjacielskich. *Monitor* natomiast mówi, iż ogień rosyjski znów okazał się bezskutecznym. Z tego wszystkiego tyle pewna, że ogień na dobre rozpoczęto, a o skuteczności jego za dni parę się dowiemy. Z wiadomości nadeszłych do Wiednia okazuje się nadto, iż sprzymierzeni chcąc uzupełnić oblężenie przedsiębrali ruchy od północy Sebastopola. Egipcyanie i część wojsk tureckich mieli wylądować w tym punkcie widziano bowiem jak flota turecko-egipska z żołnierzem lądowym na pokładzie wypłynęła z zatoki Kalamity i przy ujściu Kaczy stanęła. Burze które przez dni kilka panowały ucichły znowu i niepamiętają jesieni tak przyjaznéj żegludze na tem niegościnném morzu jak w tym roku; przerwany nieco związek z powodu niepogody między flotą sprzymierzoną a flotyllą egipsko-turecką napowrót istnieje. Tymczasem stan zdrowia w armii sprzymierzonéj ma być bardzo niekorzystny i cholera wielkie w obozie ich czyni spustoszenia, a ks. Menszyków lada dzień otrzymać może znaczne od Perekopu posiłki i z niemi wyruszyć na odsiecz twierdzy. Dla wstrzymania przeto téj odsieczy i zatrudnienia wojsk rosyjskich od północy dążących przedsiębrano dywersyę od północy i jeśli przypuszczać wolno, oddział egipsko-turecki przeznaczony jest aby się poświęcił, bo ma on przez dni kilka wstrzymywać siły rosyjskie znacznie jak się zdaje w tém miejscu liczniejsze.

— Warownia Konstantynowska pod Sebastopolem jest podobno od północy zupełnie przez sprzymierzonych zamknięta. 8 do 10 tysięcy wojsk francusko-angielskich stoi w pobliżu téj warowni aby niedopuścić wzmocnienia załogi tego punktu. Rozostawienie wojsk sprzymierzonych od południa jest następujące: Dywizya ks. Cambridge składająca się z gwardyi i brygady szkockich górali zajęła rzędy wzgórzów ku zachodniéj stronie dla zasłoniania wojsk oblężniczych z flanki. Nieco na południe od wodociągu na skale prawie pionowo sterczącéj, stoi za bateryami pierwsza dywizya angielska i stanowi skrajne prawe skrzydło wojsk oblegających. Armia stoi na lewo: Pierwsza jéj dywizya rozpocznie wraz z bateryami swemi pierwszy atak. Działa rosyjskie nigdzie nie dochodzą bateryj sprzymierzonych, gdy tymczasem kanonada przedsiewzięta ze strony tych ostatnich na próbę, trafia dokładnie w przedmioty. Rosyjskie baterye miotały kule rozpalone jak to nawet raport lorda Raglana stwierdza, lecz bezskutecznie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 26 października. Wczoraj o 9éj wieczorem całe miasto nasze wprawione było w popłoch przez fałszywy alarm ogniowy z wieży maryackiéj. Po za dworcem kolei żelaznéj zakładano nowe pasmo szyn przy świetle pochodni, a płomień tych pochodni złudził stróża ogniowego na wieży.

— Towarzystwo artystów dramatycznych polskich zjechało do Krakowa, i w dniu 28 b. m. (w sobotę) rozpoczyna dawanie widowisk polskich, komedyą w czterech aktach pod tytułem: *Staroświecczyzna.* — Nigdy jeszcze podobno zawiązanie i utrzymanie towarzystwa artystów dramatycznych polskich przez lato, iżby w kursie zimowym mogło służyć krakowskiéj publiczności, nie doznało tyle trudności, i takim kosztem i trudem okupione nie było, jak dzisiaj. Klęski wylewu wód w Poznańskiém, pozbawiły go przez miesiąc prawie cały wszelkich przyborów scenicznych i skazały prawie przez miesiąc na nieczynność. W Tarnowie, gdzie zamierzało przetrwać czas do rozpoczęcia kursu zimowego potrzebny, Teatr a raczéj budowlę, w któréj widowiska dawane być miały, trzy razy z gruntu na nowo stawiać musiano, bo raz pierwszy postawiono ją na miejscu niewłaściwém, a raz drugi na 24 godzin przed widowiskiem sama zawaliła się. I teraz wreszcie kiedy po tylu stratach i trudach, Towarzystwo zjechało do Krakowa i na spokojne przez 6 przynajmniéj miesięcy rachowało powodzenie, trzeba nieszczęścia, żeby Dyrektor jego p. Pfeifer zachorował bardzo ciężko na zgniłą gorączkę, tak że kierunek administracyi scenicznéj teatru p. Królikowskiemu artyście dramatycznemu powierzonym być musiał. O tém wszystkiém sądziliśmy potrzebném nadmienić, zapowiadając rozpoczęcie teatru polskiego w Krakowie, iżby światła i wyrozumiała publiczność, raczyła uwzględnić położenie przedsięwzięcia, którego prowadzenie wszystkich interesować powinno, i z pobłażaniem przyjęła pierwsze przedstawienia na scenie polskiéj.

— Dzienniki wiedeńskie podają wiadomość o zgonie księżnéj Maryi Würtembergskiéj z domu księżniczki Czartoryskiéj, zmarłéj w Paryżu dnia 21 października w 89 roku życia. Pogrzeb jéj miał się odbyć w dniu 25 t. m. w kościele ś. Ludwika na wyspie. — (Saint-Louis en Ile).

Przyjechali od d. 25go do 26go października.

HOTEL POLLERA. Br. Bretfeld Emanuel wł. dóbr z żoną z Graboszyc. Bobrowska Julia wł. dóbr, br. Buol Berta z Wadowic. Rühl Juliusz kupiec z Bilska. Nitschke H. F. kupiec z Mysłowic. Christian Gustaw Adolf kupiec, Czerniacki Piotr ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Salis jenerał fldmpor. z Wiednia. Rutzky Andrzéj por. od artyleryi ze Lwowa.

Wyjechali. Hr. Ostrowski Stanisław, Szwarcowa Julia do Warszawy. Hr. Geldern Teodor do München. Czerszyk do Mysłowic. Dr. Ligęza Roman do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 24go października. Dowóz pszenicy wczoraj na obu komorach Królestwa Polskiego był bardzo obfity i nietylko przybyli ze zbożem przedsiębiorcy i kupcy, ale i sami producenci, w obawie zamknięcia zupełnego granic. Z powodu tak znacznego dowozu ceny mocno się zniżyły, bo po 4 do 5 złp. niżéj cen ostatnich zeszłego targu. Płacono tam za pośledniejsze ziarno 40 do 45 złp., za piękne 48 do 52 złp. Na te ceny można łatwo zawierać umowy na późniejsze dostawy, ale nie chciano się w takie spekulacye zapuszczać w obawie zamknięcia granicy, która się wciąż utrzymuje. Od kilku dni spadły przeto ceny o 10 do 12 złp. na korcu. Na targu kleparskim było co nieco kupujących zamiejscowych, ale nie na wielkie ilości. Deszcz tamował ruch handlowy i sprzedaż wlokła się słabo. Ceny były o 45 kr. do 1 złr. niższe, a przytém trudno zbyć się zboża. Pszenicy sprzedano 5 do 600 korcy od 13 do 14, a piękna 15 do $15\frac{1}{2}$ złr. Nie należy tu zapominać, że w tym tygodniu banknoty znacznie spadły. Reszta zwiezionéj pszenicy poszła na wsypkę. Zapasy tego ziarna zwiększają się teraz codziennie i około półtrzecia tysiąca korcy wynoszą. Żyto osobliwie pruskie lepiéj i raźniéj odchodziło, i gdyby nie osłabiający wpływ targu pszenicznego, ceny byłyby nawet poskoczyły. Sprzedano pruskiego ziarna 3 do 400 korcy po 13, $13\frac{1}{4}$ i $13\frac{1}{2}$ złr. Jęczmień paręset korcy, pruskie ziarno płacony $9\frac{1}{2}$, 10 do 11 złr. Owies daléj mocno szukany i płacony chętnie po téj saméj cenie. Jeśli drogi w skutku deszczów nie popsują się, pszenica znacznie jeszcze spaść musi, gdyż producenci w Królestwie Polskiém spieszą się zbyć co można.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE d. 24 października 1854 r.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zł	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy zimowéj	—	—	15	—	14	—	14	15	13	—	13	15
„ jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	13	30	—	—	13	15	—	—	12	30
„ jęczmienia	—	—	11	—	—	—	9	30	—	—	—	—
„ owsa	—	—	7	—	—	—	6	45	—	—	6	30
Kopa karpieli	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	52
Kapusty w główkach kopa	—	—	2	15	—	—	2	—	—	—	1	30
Miarka cebuli	—	—	—	30	—	—	—	24	—	—	—	18
Korzec marchwi	—	—	2	30	—	—	2	15	—	—	2	—
„ buraków	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	3	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	13	—	—	—	12	—	—	—	—	—
„ „ letniego	—	—	10	—	—	—	8	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gar. spir. z opłatą na 90%	—	—	3	$29\frac{1}{2}$	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ na 80%	—	—	2	$22\frac{1}{2}$	—	—	—	—	—	—	—	—
„ szumówki „ na 52%	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garniec	—	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wan. z piwa mar.	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	1	$52\frac{1}{2}$	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa pietruszki	—	—	-	30	—	—	—	21	—	—	—	15
„ selerów	—	—	1	30	—	—	1	—	—	—	—	45
„ porów	—	—	—	30	—	—	—	22	—	—	—	18
„ kalafiorów	—		2	15	—	—	1	52	—	—	1	45
„ kapusty włoskiej	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	1	—
„ kalarepy	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	30
„ chrzanu	—	—	1	—	—	—	—	48	—	30	—	36
„ pomidorów	—	—	—	30	—	—	—	24	—	—	—	15
„ jabłek pięknych	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	36

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: Kozubowski. Jan Launer. — Radzca i Referent, *Danek.* — Kom. Targ. *Teofil Wesper.* — *Siermontowski* Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 26 października:* — Metaliki 5-proc. $84\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $73\frac{3}{4}$. Metaliki 4-pr. $65\frac{1}{2}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $120\frac{5}{8}$. — Londyn 11 kr. 41. — Paryż 140. Akcye Bankowe 1228. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 26 październ. Bankn. austr. ż. $92\frac{1}{2}$ płacą $91\frac{5}{6}$. — Pruski kurant żąd. 111 pł. $110\frac{1}{4}$. — Ruble sr. nowe żąd. 103 płacą 102. — Cwancygiery nowe ż. $113\frac{1}{4}$ pł. $112\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. $113\frac{1}{4}$ pł $112\frac{1}{2}$. — Imper. ż. $35\frac{2}{3}$, pł. $35\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. hol. ż. $20\frac{1}{3}$ pł. $19\frac{4}{5}$. — 20-franki ż. $34\frac{3}{4}$ pł. $34\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. ż. $99\frac{1}{4}$ płacą $98\frac{1}{2}$. — Listy zast. gal. żąd. 87 pł. $86\frac{1}{2}$. Obligi Indemn. ż. $76\frac{3}{4}$, pł. $76\frac{1}{6}$.

Kurs wiedeński z d. 25 październ. Metaliki 84 — Nowa pożyczka $73\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1230. — Akcye kolei żelazn. północ. 176. — Agio od złota $26\frac{1}{4}$ od srebra $23\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 80. — Pożyczka ostatnia narodowa $87\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 25go paźdz. — Banknoty. austr. $83\frac{1}{2}$ ż. — Bankn. pol. $91\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne polsk. dawne $88\frac{3}{4}$ d. — nowe — d. — Listy zast. poznańs. 4-proc. $100\frac{3}{4}$ dają — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $93\frac{1}{4}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Konstantynopol 16 październ. Nie wiedziano tu nic jeszcze o bombardowaniu Sebastopola. Cała załoga turecka ze stolicy wypływa do Krymu, 5000 ludzi już wsiadło na statki. Armia rosyjska w Krymie otrzymuje posiłki, lecz nie wątpią iż Sebastopol wziętym będzie. „Himalaya“ przywiózł rannych i chorych z Krymu 15go. Tegoż dnia przybył ztamtąd „Caradoc“ i doniósł że sprzymierzeni wystawili 300 dział i ogień miał się 16go rozpocząć. Trudność największa dla sprzymierzonych jest wysypywanie szańców na skalistym gruncie nie pokrytym ziemią. Po zdobyciu Sebastopolu armia sprzymierzona ma przezimować w Skutari. W Bałakławie niesłychana drożyzna. Lazareta w Skutari przepełnione rannymi i chorymi. W Smyrnie urządzają szpitale na 3000 łóżek. Na Archipelagu rozboje morskie dość częste. Naczelnik Abchazów nie przyjął w Sukum-Kale Naiba wysłańca szamilowego. Hafiz pasza wstrzymał dla tego związki swoje z Abchazyą.

Konstantynopol 16 paź. Jen. Lüders (?) przyprowadził 12—15,000 do Sebastopola, inne 12,000 obsadziły wyżyny Belbeku; jen. Bosquet usiłuje przerwać komunikacyę między północną i południową częścią Sebastopola. Lord Raglan zabronił pobytu Rosyanom i Grekom w Bałakławie.

Fremdenblatt pisze, iż o północy otrzymał depeszę telegraficzną z Warszawy z Wtorku wedle urzędowych raportów z 18go z Krymu, która donosi: Dnia 17go rozpoczęto bombardowanie Sebastopolu ze wszystkich bateryj od lądu jak niemniéj od morza, i ogień na który silnie Rosyanie odpowiadali trwał przez dzień cały. Fortyfikacye mało ucierpiały. Rosyanie liczą 500 zabitych i rannych. Między pierwszymi znajduje się admirał Korniłow. Dnia 18go bombardowanie zaniechano od morza i tylko od lądu prowadzono daléj.

Udzieloną przez nas wyżéj depeszę *Fremdenblatu* potwierdzają w ogóle i inne korespondencye, które razem z nią odebraliśmy.

Korespondent nasz z nad Dunaju donosi, że bombardowanie Sebastopola rozpoczęło się d. 17 b. m. Według jego podania skutek miał być bardzo świetny. Większa część miasta ma być zamienioną w gruzy, a strata Rosyan bardzo znaczna. Lubo doniesienia o tym wypadku z rosyjskich pochodzą źródeł, przecież przyznają stratę Rosyan na 500 ludzi. Według podania korespondenta naszego, strata Rosyan miała wynosić przeszło 1200 ludzi w rannych i zabitych, a pomiędzy ostatnimi ma się znajdować admirał Korniłow. W dniu 18, zawsze według listu tegoż korespondenta, bombardowanie ze strony morza zawieszoném zostało, ogień jednak ze strony lądowéj utrzymywanym był bezprzestannie.

Kor. kop. pisze o tym samym wypadku. Na dniu 16 demaskowali sprzymierzeni wszystkie swoje baterye. Ogień jednakże rozpoczęli nazajutrz z dział najcięższego tylko kalibru. Dział takich zatoczonych było na 18tu bateryach sztuk 130 razem angielskich i francuskich. Rosyanie odpowiadali na to ogniem przeszło z 400 dział którémi mury i wieże Sebastopola są uzbrojone. Pomiędzy temi 70 zaledwie armat donosiło do odległości 2000 yardów, dla tego też reszta po 6cio godzinnéj kanonadzie sama przez się ucichła. Okręt liniowy stojący w małym porcie i biorący udział w obronie miasta miał być spalony.

Według późniejszych wiadomości tejże saméj *Korespondencyi*, skutek bombardowania Sebastopola w d. 17 miał być taki, że wyłom co chwila mógł być gotowy, i że już d. 20 do szturmu przystąpić miano. Baterye rosyjskie od strony morza zostały w większéj części jeszcze w d. 17 zdemontowane i dla tego ogień z téj strony w d. 17 ucichł, i ma być dopiero w chwili stanowczego szturmu na nowo rozpoczęty. Wieść niesie, że admirał Bruat opanował już na d. 17 wejście wodne do portu, które Rosyanie między zatopionemi okrętami wolne zostawili.

Gwardye rosyjskie odebrały rozkaz zatrzymania się na Litwie.

Po długiej przerwie Izba niższa bawarska rozpoczęła znów posiedzenia swoje na d. 19 paźdz. Minister prezydent przedłożył jéj projekt do nowego prawa wyborczego, w motywach do którego powiedział, iż kiedy dzisiejsze prawo stanowione było w r. 1848, wiele przeważnych głosów było mu przeciwnych, a inne uważały je za tymczasowe, lecz ze względu na ówczesne stosunki pozostawiono je nietknięte. Dotychczasowe prawo polega na zasadzie liczebnéj, projektowane zaś, zbliżać się ma do dawniejszéj reprezentacyi stanowéj.

Wbrew zapewnieniom wielostronnym, *Gaz. Nowo Pruska* utrzymuje, że polityka Bawaryi skłania się ku Prusom, i że minister Pfordten pojechał do Berlina dla porozumienia się z gabinetem pruskim, a natomiast stosunki rządu bawarskiego z posłem austryackim hr. Apponyi znacznie się oziębiły. Stronniczość *Gaz. Krzyżowéj* nie dozwala dawać temu zupełnie wiary.

Gaz. Poczt. Augsburgska donosi za rzecz pewną, że król Bawarski przystał na wszystkie żądania episkopatu nadreńskiego z małym tylko wyjątkiem. (Tyczy to zapewne Księstwa Dwóch Mostów).

Dzienniki przynoszą już szczegóły tyczące się doniesionéj przez telegraf poprzednio wiadomości o rozwiązaniu Folkethingu w Kopenhadze. W dniu 21 b. m. minister-prezydent odczytał w Izbie reskrypt królewski zamykający sejm i wzywający naród do umiarkowania. Deputowani i liczna publiczność wznieśli wiwat konstytucyi, sejmowi ustawodawczemu i prezydentowi Izby niższéj. Nowe wybory rozpisane są na 1go Grudnia, a w proklamacyi do tego odnoszącéj się, rząd poleca kandydatów ministeryalnych i zagraża urzędnikom i duchowieństwu, jeśli głosować będą w duchu opozycyi.

Sprostowanie. W artykule z *Gazety Augsburskiéj* zamieszczonym w numerze wczorajszym, w szpalcie trzeciéj, w wierszu 38 zamiast: *otrzymania pokpju* czytaj: *otrzymania pomocy.*

URZĘDOWE.

(1652) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 9252.] Provisorische Steuer-Einnehmer, Steueramts-Kontrollorstelle im Verwaltungsgebiethe Krakau und West-Galizien.

Im Verwaltungsgebiethe der k. k. Steuer-Direkzion für Krakau und das westliche Galizien ist eine provisorische Steuer-Einnehmerstelle mit dem Jahresgehalte von 600 fl., und eine provisorische Steueramts-Kontrollorstelle mit dem Jahresgehalte von 500 fl. in Erledigung gekommen.

Für diese Dienststellen und im Falle durch die Besetzung derselben eine Kontrollorstelle mit dem Gehalte von 600 fl., eine Offizialstelle mit 400 fl., oder eine Assistentenstelle mit 300 fl. bei den k. k. Steuerämtern in Erledigung kommen sollte, auch für die Besetzung dieser Dienstposten, wird der Konkurs bis 25ten November 1854 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung ihrer Befähigung, insbesondere der Kenntniss des steuerämtlichen Dienstes und der Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer dieser verwandten slavischen Sprache mit der Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanz-Beamten des Verwaltungsgebiethes Krakau und Westgalizien verwandt oder verschwägert sind, und die Bewerber um die Einnehmer-, Kontrollor- und Offizialstelle, mit der Angabe, ob und auf welche Art sie die Kauzion in dem Jahresgehalte gleichkommenden Betrage zu leisten vermögen, im Wege ihrer unmittelbar vorgesetzten Behörde binnen der oberwähnten Frist bei der k. k. Steuer-Direktion in Krakau einzubringen.

Von der k. k. Steuer-Direktion.

Krakau am 21ten Oktober 1854.

Inseraty.

(556) **DYREKCYA** (6)

c. k. uprzywil. Zakładu zabezpieczającego Assicurazioni Generali w Tryeście.

Zawiadamia niniejszém interesowaną Publiczność przez podpisanych reprezentantów, iż w r. 1853 tytułem wynagrodzenia szkód zapłaciła złr. 1,575,590 kr. 28 w mk., a mianowicie:

		złr.	kr.
1.	w Galicyi, Bukowinie i W. Ks. Krakowskiém	64,099	49,
2.	w Austryi wyższéj i niższéj	227,333	27,
3.	w Czechach	110,557	14,
4.	w Węgrzech	223,076,	34,
5.	w Sławonii	7,378	51,
6.	w Morawie i Szląsku	50,438	48,
7.	w Kroacyi	11,514	30,
8.	w Siedmiogrodzie	11,107	6,
9.	w Austr. nadbrzeżnym kraju	177,481	29,
10.	w Styryi	15,091	28,
11.	w Karyntyi	7,296	34,
12.	w Krainie	11,292	40,
13.	w Lombardzko-Weneckiém państwie	393,516	17,
14.	w Tyrolu i Foralbergu	15,663	11,
15,	w zagranicznych państwach	195,608	38,
	tudzież zą koszta likwidacyjne	50,465	48,

A zatém razem monetą konwencyjną 1,575,590 28.

C. k. uprzywilejowany Zakład *Assicurationi Generali* zabezpieczając od szkody ogniowéj (nawet od uderzenia pioruna), budynki mieszkalne i gospodarskie, meble, towary, sprzęty, ziemiopłody i bydło, przyjmuje także do zabezpieczenia i na życie człowieka, kapitały lub dochody, które równie za życia jakoteż w przypadkach śmierci wypłacone bywają, posiada w stałym funduszu zapewniającym złr. 10,500,000 w m. k. składającym się: z różnych funduszów rezerwowych złr. 5,500,000 z kapitału początkowego złr. 2,000,000, i z różnych dochodów z premiów i z procentów z kapitałów złr. 3,000,000; odpowie tak jak i dotąd wszędzie i zawsze w godny sposób położonemu weń zaufaniu, a wynagradzając osobom z téj zbawiennéj instytucyi korzystającym poniesione szkody prędko i rzetelnie, pochlebia sobie, iż do liczby już tak znacznéj swych uczestników, nowych sobie zjednać zdoła.

Celem ułatwienia przystąpienia do assekuracyi, ustanowieni są we wszystkich miastach na prowincyi podagenci, którzy żądanych informacyj, tudzież formularzy do podań bezpłatnie udzielają.

F. J. Kirchmajer i Syn,
Główni Ajenci w Krakowie.

J. B. Goldmann,
Jeneralnie upełnomocniony zastępca w Tarnowie.

CZAS w Nrze 147 z dnia 1go lipca r. b. z okazyi ogłoszenia sprawozdania rocznego z czynności zakładu zabezpieczającego ASSICURAZIONI GENERALI w Tryeście, umieścił był te słowa, na które zwraca się tu powtórnie uwagę:

„Przy nadchodzących niebawem żniwach przypomnieć należy właścicielom ziemskim, aby zbiory swoje zabezpieczali od ognia w zakładach asekuracyjnych. Pożary w naszym kraju są częstsze niż gdzieindziéj, a to z powodu czy nieostrożności i braku ogniotrwałych zabudowań gospodarskich, czy też niekiedy złéj woli. Opłata składana do zakładu zabezpieczającego niejest nazbyt drogo kupioną rękojmią spokojności umysłu i pewności majątkowéj, a przecież w kraju naszym niejest stosunkowo odpowiednia do wartości majątek obywatelski reprezentującéj; jak to umieszczony tu poniżéj wykaz wynagrodzeń Zakładu Tryestskiego znanego pod nazwą ASSICURAZIONI GENERALI przedstawia. Zakład ten do najmożniejszych i najbardziéj w monarchii rozpowszechnionych liczący się, którego głównymi w kraju naszym ajentami są pp. **Kirchmajer** w Krakowie i **J. B. Goldmann** w Tarnowie, wykazuje, iż w r. 1853 z summy przeszło półtora-miliona złr. poszkodowanym wypłaconéj, przypadło na Galicyą tylko 65,000 złr. niespełna. Niemożemy przeto pominąć, aby umieszczając ogłoszenie wypłat za szkody zeszłoroczne, nie zwrócić zarazem uwagi na zbliżający się najstósowniejszy czas do zabezpieczenia i zbiorów i budynków gospodarskich, nie przypominając już właścicielom miejskim, których smutny pożar Krakowa do ciągłego zabezpieczania domów nieochybnie spowodował. Dodać tu jeszcze należy, że zabezpieczenie zabudowań gospodarskich i zbiorów ma jeszcze tę za sobą stronę moralną, iż staje się hamulcem dla zbrodni, bo złość ludzka nie ucieka się zwykle do podkładania ognia, wiedząc, że pożar nie zrządzi osobistéj straty właścicielowi, któremu zakład zabezpieczający wartość poniesionéj szkody wraca."

(553) **Dra Suin de Boutemard** (79)

ZAHN-PASTA

za stósowną uznana, z wybornych i najwłaściwszych materyj złożony preparat,

DO ULEPSZENIA ZĘBÓW I DZIĄSEŁ,

czyści daleko prędzéj i pewniéj, niż te od dawna znane i używane środki, bez najmniejszego nadwerężenia skliwa zębów, działając zaś na wnętrze w umocnieniu i sile, udziela jednocześnie ustom wielce dobroczynną świeżość.

Dra Suin de Boutemard mydło do zębów, zaleca się z wszelką słusznością jako jeden z najużyteczniejszych i tanich kosmetyków, z tém przekonaniem, że od tych, którzy go raz użyli, niezawodnie z szczególném upodobaniem i chęcią zawsze kupowanem będzie.

Jedyny tylko skład (1 i 1/2 paczkach po 40 i po 20 kr. m. kon.) jest w *Krakowie* u Józefa Bartl, jako też w *Bochni* u P. Niedzielskiego, w *Czerniowcach* u Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicza, w *Jarosławiu* u Ign. Bajan, w *Kołomei* u S. Wiselberga, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u W. Willmanna, w *Przemyślu* u Ed. Machalskiego, w *Rzeszowie* u Ign. Schaittera, w *Stanisławowie* u aptekarza J. Tomanek, w *Tarnopolu* u M. Schlifki, w *Tarnowie* u J. Jahn, i w *Wadowicach* u Schwarca i Heinze, w *Cieszynie* u E. F. Schrödera, w *Biały* J. Berger, w *Hentach* aptekarz J. Jerschel, w *Lisku* Adam Borejko, w *Samborze* J. Rosenheim.

Czyniąc zadosyć wielostronnym zapytywaniom panów właścicieli dóbr Królestwa Polskiego, polecamy z naszego głównego składu, wprost z nadsyłki

panów Anthony Gibbs i Synów w Londynie

prawdziwe niefałszowane

PERU-GUANO

za zaręczeniem, po cenie 5 talarów i 5 srebrnych groszy w pruskim kurancie za 1 centnar (110 funtów) wagi pruskiéj mający, łącząc w to opakowanie, franco do Mysłowic, a to za przesyłką należytości w pruskich albo polskich papierach kassowych. — Za wzór zaś użycia zalecamy *broszurę o Guano* przez pana professora radcę dworu *Stöckhardta* w Lipsku wydaną.

(1006-6-9) *Schroeder* i *Schäffer* w Wrocławiu.

(1015). Najskuteczniejszy środek (6)

FARBOWANIA WŁOSOW.

c. k. wyłącznie uprzywilejowana

Pomada z Orzechów

koloru czarnego, ciemnego lub białego za pomocą któréj włosy jakiejkolwiek barwy, nabierają natychmiast i trwale koloru czarnego lub ciemnego.

Rzeczona pomada ma jeszcze i tę własność, iż wzmacniając skórę zapobiega wypadaniu włosów. Środek ten tak skuteczny, aprobowany przez świetny Fakultet medyczny w Wiedniu i uznany jako wcale zdrowiu nieszkodliwy, sprawia zarazem piękny wzrost włosów i nadaje im połysk naturalny.

Andrzéj Link przywiléj posiadający perukarz i fryzyer w Wiedniu.

Słoik pomady z orzechów kosztuje kr. 30 i jest do nabycia w Krakowie w handlu **Józefa Goebel** pod *Krukiem* przy ulicy Grodzkiéj pod l. 229.

Przeniósłszy **pracownią** swoją

wyrobów rzeźbiarskich i kamieniarskich

wraz z mieszkaniem, z gmachu XX. Franciszkanów do domu narożnego pod Nr. 191 przy ulicy Lubicz obok plant położonego, w pobliżu dworca kolei żelaznéj, podpisany ma zaszczyt zawiadomić o tém Szanowną Publiczność i polecić się nadal łaskawym jéj względom.

(1053-2-3) **Edward Stehlik.**

(568) Za Najwyższemi C. K. i Król. Bawarskiego przywilejami, oraz Król.-Pruską approbacyą uprzywil. (9)

ŚRODKI DO ROŚNIĘCIA WŁOSÓW

Dra Hartunga,

różnią się swém doświadczeniem o najwyborniejszych własnościach i swą tanością, korzystniéj od tych tak zachwalanych; Makassar-Łopianokorzeni i wielu innych olejków na włosy i pomad, że zaś ich skład, na niezaprzeczenie naturalnych podstawach spoczywa i w zakresie rozumowych środków do rośnięcia włosów, żadna skuteczniejsza składnia nad tę nie istnieje; przeto jest ona jako szczęśliwy wypadek wieloletniego badania, wielostronnych doświadczeń i poszukiwań, na których wartości i pewności najgodniejsze wiary poświadczenia najpoważniejszych uczonych mężów spoczywają, tak dalece, że te oba skutki nawzajem się urzeczywistniające w Dr. Hartunga środkach do rośnięcia włosów, z wszelką sumiennością polecone być mogą, a takiemi są:

Dra Hartunga z kory chiny olejek

(flaszka 50 krajcarów monetą konwencyjną) dla konserwy i piękności włosów — i

Dra Hartunga pomada z ziół

(słoik po 50 kr. mk.) dla obudzenia i ożywienia porostu włosów. — Obszerniejsze o tém poglądy dostać można bezpłatnie w *Krakowie* u p. **J. Bartla,** gdzie się jedynie znajdują środki prawdziwe do sprzedania. — Znajdują się także na prowincyi, jakoto: *w Bochni* u p. Niedzielskiego; *w Czerniowcach* u Ign. Schnirch i Tom. Zacharyasiewicza; *w Jarosławiu* u Ign. Bajan; *w Kołomei* u S. Wieselberga; *w Łańcucie* u Ant. Swobody; *we Lwowie* u W. Willmana; *w Przemyślu* u Edw. Machalskiego; *w Rzeszowie* u Ign. Schaittera; *w Stanisławowie* u Aptek. Jana Tomanek; *w Tarnopolu* u Markusa Schlifki; *w Tarnowie* u Józefa Johna; *w Wadowicach* u Schwarza i Heinze; *w Cieszynie* u E. F. Schrödera; *w Biały* u J. Bergera; *w Kentach* u aptekarza J. Jerschel; *w Lisku* u Adama Borejko; *w Samborze* u J. Rosenheim.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na dzieło wyjść mające

W DRUKARNI CZASU

pod napisem:

SŁOWNIK

DZIENNIKOWO-POLITYCZNY

(podług wiedeńskiego wydania)

obejmujący porządkiem abecadła wiadomości jeograficzne, statystyczne, historyczne (razem biograficzne) wszystkich tych miejsc lub im przyległych, które dzisiaj są objęte teatrem wojny — niezbędny dla czytających pisma polityczne mianowicie *Gazetę Lwowską, Czas* i t. p. wynoszący 9—10 arkuszy wielkiéj 8ki o 2ch słupach druku na stronnicy, słownikowym sposobem, na który **przedpłatę** krajcarów 30 m. k. a 36 kr. z odsyłką przesyłać uprasza się w listach frankowanych do *Księgarni p. Czecha* w Krakowie.

Ponieważ to dzieło w krótkim bardzo czasie wydrukowaném być winno, przeto przedpłata krótki ma zakres. Ostateczny termin zgłoszenia się najdaléj do dnia 30 października b. r. Od téj chwili druk dzieła się zacznie lub zaniecha. Nadmienia się, iż *nigdy podobnéj objętości dzieło nie wyszło tak tanio* (arkusz wielk. 8ki o 2ch kol. po 3 kr.), jak niniejsze wydać się zamierza, ale też po obliczeniu pokazało się, iż *potrzeba 1600 przedpłacicieli*, aby rzeczone pismo, po tak niskiéj cenie puścić się mające, było wydrukowaném i Szanownym Prenumeratorom wręczoném. Uprasza się zatém Szanownych Czytelników gazet jakoto *Dziennika Czas, Gazety Lwowskiéj* i innych o jak *najspiesznie jsze zgłaszania się* (bo nad zamówienia więcéj się bić nie będzie) pod adresem **Księgarnia p. Czecha** w Krakowie rynek główny, (obok) *prenumerata na Słownik dziennikowo-polityczny.*

W razie pomyślnym, po 7miu tygodniach od daty ostatecznego zakresu zgłoszenia się, Szanowni Prenumeratorowie odbiorą pocztą (a miejscowi na miejscu) swe exemplarze. Urzędom pocztowym lub zbierającym przedpłatę za każde 10 żądań przeznacza się 1 exempl. gratis.

Ponieważ urząd pocztowy w Krakowie notuje każdy w szczególności list prenumeracyjny i listę takichże do podpisu szczegółowego odbierającemu podaje, przeto tém samém operacya ta urzędu rzeczonego najlepszą będzie wszechstronną kontrollą zgłoszenia się odsyłki i odbioru.

Pojedyncze przedpłaty w razie nie zebrania się najmniéj wyż wskazanéj ilości, odesłane będą na koszt zgłaszającego się w tydzień po terminie.

Czy będzie czy nie będzie drukowany w skutek dojścia lub nie prenumeraty, osobném inseratem oznajmi się Szanownéj Publiczności. (914--7)

Radwański Jan.

(565) **Jedno słowo** (3)

O ZAHN-PAŚCIE

Dra Suin de Boutemardt w Reichenbergu.

Doświadczywszy téj wielce słynnéj Zahn-Pasty na sobie samym, mogę przeto z własnego przekonania o wytworności tejże moje orzec zdanie. Do użycia jéj spowodowany głównie byłem przez dwa ochwiane zęby, które mi w czasie jedzenia bardzo przeszkadzały i takowe często utrudzały, z powodu okrywających je i obrzmiałych bardzo dokuczliwych dziąseł. Jestem zniewolony wyznać, że już zaraz po trzecim tego środka użyciu, ten ostatni stan cierpienia zupełnie zniknął, teraz zaś po ośmio-dniowém kontynuowaniu, chociaż jeszcze nie zupełnie silnie zęby osiadły, mogę przecież moje potrawy znów z ukontentowaniem spożywać. Że zaś czyszczenie zębów za pomocą tego mydła nie na mocném tarciu szczoteczką zależy, więc radzę używać miększéj szczoteczki, którą także i dziąsła nacierać można, twardsza bowiem bardzo dotkliwie takowe porusza.

Mogę jeszcze i na to zwrócić uwagę, że cena téj Pasty bardzo jest niską, kiedy jeden jéj świtek dostatecznie na pół roku wystarczyć może, albowiem potrójne potarcie odwilżoną szczoteczką po massie tyle do nabrania jéj wystarczy, iż zaraz przy tarciu zębów zewsząd ogrubnia piana powstaje, która się wszystkiemi otworami zębów przeciska.

Dr. *Brosius*,
Królewsko-pruski Fizyk okręgowy w Steinfurcie.

Dostać można téj prawdziwéj Zahn-Pasty jedynie tylko **w Krakowie u p. Józefa Bartl,** jakoteż w Bochni u p. Niedzielskiego; w Brodach u Karola Karnelli; w Czerniowcach u Ign. Schnirch i Th. Zacharyasiewicza; w Jarosławiu u Ign. Bajan; w Kołomei u S. Wieselberga; w Łancucie u Ant. Swobody; we Lwowie u W. Willmanna; w Przemyślu u Ed. Machalskiego; w Rzeszowie u Ignacego Schaitter; w Stanisławowie u Aptekarza J. Tomanek; w Tarnopolu u M. Schlifki, w Tarnowie u J. Jahn i w Wadowicach u Schwarza i Heinze; w Cieszynie u E. F. Schrödera, w Biały u J. Bergera; w Kentach u aptekarza J. Jerschel; w Lisku u Adama Borejko; w Samorze J. Rosenheim.

Młody człowiek pragnący **udzielać nauk na fortepianie** poleca się wiadomości publicznéj. Bliższa wiadomość u p. Wildta księgarza w Rynku głównym Nro 236. (1047--3)

Potrzebną jest do sprzedaży w sklepie zaraz lub od 1go listopada

Panna lub bezdzietna Wdowa

24 do 40tu lat życia licząca, umiejąca pisać i czytać po polsku lub spokrewnionem narzeczem sławiańskiem, i obeznana nieco z rachunkami. Zapewnia się jak najlepsze obchodzenie i znaczne wynagrodzenie. Bliższą wiadomość powziąść można w *Biórze Zleceń* Dr. J. Schönborna. Stradom N. 3. (1045--3)

Ein Fräulein oder ein Kinderlose Wittwe

zwischen dem 24 und 40ten Lebensjahre, die polnisch lesen und schreiben kann, und einige Kenntniss im Rechnen besitzt, kann sogleich oder auch vom 1ten November in einem Verkaufslocale angestellt werden. Es wird die beste Behandlung und ein ansehnliches Honorar versichert. Nähere Auskunft ertheilt das Informations-Bureau des Dr. J. Schönborn, Stradom N. 3.

C. k. teatr polski w Krakowie.

W sobotę dnia 28 października: **Staroświecczyzna i postęp czasu,** szkic dramatyczny komiczno-krotochwilny w 4ch aktach, dla sceny lwowskiéj napisany przez J. N. Kamińskiego.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

Z powodu prób i przygotowań do opery **Robert Diabeł** wstrzymują się niemieckie przedstawienia do niedzieli.

W niedzielę dnia 29 października (*zawiesza się abonament*) — **„ROBERT DIABEŁ"** wielka romantyczna opera z tańcami i baletem w 5ciu aktach, treść Scribego i Delavigne, muzyka J. Meyerbeera.

Przyczém uprasza się, aby zamówienia na stałe miejsca mogły być wcześnie załatwione — w przeciwnym razie takowe niemogłyby być uwzględnione.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	325‴60	+ 11° 4	58 1	płwschodni słaby	pogoda z chmurami		+12°2	+2°2
„	10	325 49	+ 9 0	76 2	wschodni „	pochmurno			
26	6	325 28	+ 8 9	78 8	płzachodni „	pogoda			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.